

Urazone uczucia

665

Z przykrością stwierdzam, że często wasze recenzje bywają złośliwe i nieobiektywne. A już przoduje w nich p. Likowska. Tym razem obraziła moje uczucia wyszydzając moją ulubioną aktorkę Joannę Szczepkowską. W recenzji pt. *Hyc – goły cyc* z 4 maja br. napisała wręcz: *Szczepkowska jako wulgarny babsztyl jest przekonująca*, a jako snująca filozoficzne wywody *popiskująca trusia jest męcząca i nudna*. Przecież te słowa są obelgą i nie zdziwiłabym się, gdyby aktorka pozwała p. Likowską za to do sądu – przydałaby się taka nauczka. Może ona nie rozumie po prostu sztuki i poezji pani Szczepkowskiej (bo jest ona także poetką!), i w swym starczym – jak mniemam – stetryczeniu wzdycha z tęsknoty za Fredrą czy Szekspirem.

Anna Iwaszko-Puk
Blizne

Od red. Niestety mamy nieco inny pogląd na uprawnienia krytyka teatralnego. Przy okazji informujemy, że red. Likowskiej do stetryczenia brakuje około 50 lat.